Nr. 258. Kraków, piątek 13 września 1907. Rocznik XVI.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396 —

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 10 rano.

Subkomitet.

Sejmowa reforma wyborcza została przez komisyę sejmową przekazana subkomitetowi, który pod przewodnictwem ks. Czartoryskiego i Abrahamowicza ma opracować projekt reformy.

Jaki to będzie projekt?

Gdyby zależało od obszarników podolskich i obszarników z „prawicy narodowej“, byłaby to taka „reforma“, któraby właściwie nic nie zreformowała. Są oni bowiem wciąż jeszcze zdania, że w gruncie rzeczy reforma jest niepotrzebna, że nikt się jej nawet nie domaga!

„Nieprawdziwem jest twierdzeniem — pisze „Gazeta narodowa“ — jakoby ogół przejęty był żądaniem powszechnego głosowania, jakoby w spełnieniu tego postulatu upatrywał choćby zadatek lepszej przyszłości. Nawet wiece, zwoływane przez socyalistów, dowodzą bardzo małą liczbą uczestników, brak gorączkowania się dla tej sprawy, a znaczna część usuwa się od tej akcyi i zajmuje bardziej rezerwowane stanowisko. Lud wiejski milczy podejrzliwie na wszystkie daleko idące projekty, odzywają się wśród niego już nawet głosy przestrogi, a produkujący stan średni głośno już nawet odezwał się z protestem przeciw wykluczeniu z sejmu reprezentacyi interesów“.

Pociesza się „Gazeta narodowa“, jak może, strusim sposobem, a przytakuje jej „Czas“:

„Pogląd ten uznać należy za zupełnie trafny. Opinia publiczna dojrzałej i politycznie myślącej części naszego społeczeństwa zajęła stanowczo przeciwko czteroprzymiotnikowemu prawu głosowania. Należy też i można stwierdzić z całą stanowczością, że żadne ze stronnictw narodowych nie domaga się takiej reformy, jaką zbudowano dla Rady państwa. Powszechnego i równego prawa głosowania żądają tylko socyaliści, ludowcy i Rusini, jeżeli zaś mówimy „ludowcy“ to mieścimy wśród nich tylko część włościaństwa, bo ogromna jego liczba jest z wszelką pewnością zdecydowaną przeciwniczką takiej ordynacyi wyborczej, jaką zaprowadzono do Rady państwa.

W tym względzie należy przeto przyznać racyę „Gazecie narodowej“ i przyznać wraz z nią, że owa wola ludu, o której piszą i mówią radykalne stronnictwa, jest wolą wyłącznie agitatorów“.

Skąd to „Czas“ wie, że chłopi-ludowcy są przeciwni takiej ordynacyi wyborczej, która przy wyborach do parlamentu dała im aż 16 mandatów? „Czas“ sobie zapewne wyobraża, że ludowcy żałują swego zwycięstwa i niczego goręcej nie pragną, jak zmniejszenia liczby swoich mandatów. Zapewne od „rolnika“ Hupki ma „Czas“ takie informacye. Dość, że zdaniem „Czasu“ i „Narodówki“ tylko „agitatorzy“ chcą reformy wyborczej...

Wobec tego — rozumuje „Czas“ — sejmowa komisya powinna obmyśleć, nie jak rozszerzyć prawo wyborcze, lecz jak go nie rozszerzyć.

„Problem tkwi w tem — czytamy w „Czasie“ — w jaki sposób tym, którzy przodują w pracy rolniczej, handlowej, przemysłowej i umysłowej zapewnić reprezentacyę, wolną od zabiegów demagogicznych.

Nad tem pracuje obecnie komisya sejmowa“.

A więc nie nad tem, żeby dać prawo wyborcze tym, którzy go nie mają, i usunąć przywileje i krzywdy, lecz nad tem, żeby zachować przywileje tym, którzy je dziś mają i utrzymać niesprawiedliwości i krzywdy!

To się ma nazywać „reformą wyborczą“!

Niechaj-no subkomitet wyruszy publicznie z takim projektem sfałszowania reformy wyborczej, a przekona się rychło, czy ogół przejęty jest żądaniem powszechnego głosowania!

Prowokacya poruszy masy ludowe — ale skoro możnowładcy galicyjscy sami chcą tego, skoro sami wywołują burzę — będą ją mieli!

Kongres wolnomyślnych.

Dnia 8 września został otwarty w Pradze XIV. kongres „Wolnej Myśli“. Na otwarcie kongresu stawiła się pokaźna liczba osób, mianowicie koło 3000, między innemi posłowie Modraczek i Hudec (z Pragi) oraz poseł rusiński dr Trylowski.

W imieniu komitetu praskiego redaktor Pellant powitał zgromadzonych obywateli i obywatelki oraz zaproponował wybrać prezydyum złożone w następującym składzie: na przewodniczącego dra Bartoszka z Pragi, a na wiceprezesów publicystę wiedeńskiego Zenkera oraz dra Drazdaka.

Następnie imieniem niemieckiej sekcyi Związku wolnomyślnych w Czechach przemówił dr Ries i zaproponował wybranie szeregu prezesów honorowych, między innymi redaktora „Myśli Niepodległej“ Andrzeja Niemojewskiego z Warszawy.

Po przyjęciu obydwóch wniosków przewodniczący dr Bartoszek otworzył kongres przemówieniem w językach czeskim, niemieckim, francuskim i angielskim, podnosząc ten wysoki zaszczyt, jaki przypadł w udziale Czechom, gdzie po raz pierwszy w tem klasycznem mieście walk religijnych, w Pradze, zebrał się kongres wolnomyślnych. Szczególny nacisk kładzie mówca na ten fakt, iż do walki z klerykalizmem i ciemnotą wraz z Czechami stają Niemcy. (Huczne oklaski). Wspólnych mamy wrogów — twierdzi mowca — wobec czego musi cała inteligencya austryacka stanąć zgodnie do walki. Następnie mowca poświęca kilka słów zmarłemu prezesowi „Wolnej Myśli“ we Francyi, słynnemu chemikowi Berthelot.

Po przemówieniach przedstawiciela Rady gminnej miasta Pragi, posła sejmowego Filipa i dra filozofii Krejtschi, który znowu wskazał na to, że wolnomyślni powinni walczyć ze wszelkim szowinizmem nacyonalistycznym i mają być niejako „apostołami pokoju“ dla ludu, Hector Denis odczytał sprawozdanie z działalności „Wolnej Myśli“ na całym świecie. Następnie kongres powziął rezolucyę, domagającą się, by rząd hiszpański uwolnił trzech obywateli, zasądzonych niesprawiedliwie przez sąd klasowy; wniosek ten był postawiony przez delegata z Madrytu Ferrera, który niedawno był zaaresztowany pod zarzutem udziału w znanym zamachu na hiszpańską parę królewską, a następnie uwolniony dzięki interwencyi organizacyi „Wolnej Myśli“.

Sekretarz międzynarodowego biura „Wolnej Myśli“ Fournemont dziękuje Czechom za niezwykle gościnne przyjęcie i podkreśla to znaczenie, jakie ma działalność „Wolnej Myśli“ w kraju, gdzie tak silnym wpływem cieszy się klika Luegera. (Huczne oklaski).

Następnie odczytany został szereg telegramów powitalnych, między innymi od prof. Haeckla z Jeny, prof. Macha, Leonidasa Andrejewa i Maksyma Gorkiego z Rosyi i innych. Telegram Gorkiego brzmi jak następuje:

„Witam jak najserdeczniej międzynarodowy kongres wolnej myśli i proszę, ażeby pod protestem przeciwko nowemu syllabusowi papieskiemu umieszczono też i moje nazwisko. Gorkij“.

Posiedzenie zostało zakończone przez odśpiewanie „Marsylianki“ i „Międzynarodówki“ (!). Wieczorem odbyło się specyalnie dla uczestników kongresu przeznaczone przedstawienie teatralne.

Posiedzenie 9 września zaczęło się od odczytania protestu Czechów z Prachatic przeciwko gwałtom ze strony Niemców, ułożonego w bardzo ostrym tonie. Kongres uważał jednak za właściwe rozpocząć w tej kwestyi dyskusyę, poczem została przyjętą rezolucya, wyrażająca ubolewanie, iż obydwa narody zamieszkujące Czechy, prowadząc ciągłe spory, utrudniają pracę wolnomyślnych, torując przez to drogę zgubnym wpływom klerykalnym.

Otworzono następnie debatę nad kwestyą „wolnej szkoły“.

Przewodniczący Bartoszek wskazał na opłakane stosunki w szkolnictwie austryackiem oraz na to, że w Austryi systematycznie prawo interpretuje się na korzyść kleryka łów. „Ten kto myśli niezależnie musi wystąpić ze związku religijnego. Celem naszym wolność szkoły i walka przeciwko fakultetowi teologicznemu“.

Delaria z Francyi podniósł, iż ruch wolnomyślny jest walką o wolność sumienia i ideę humanitarną. We Francyi ta walka odniosła niejedno zwycięstwo.

Delegat Zenker znowu wskazuje na smutny stan szkolnictwa austryackiego i przytacza szereg drastycznych przykładów. „Bojownicy o wolną szkołę toczą walkę kulturalną, którą im narzucono. Konsekwencyą jest to, iż musimy do upadłego prowadzić walkę z ultramontanizmem“.

Po przemówieniu Cerny'ego dalszą dyskusyę odłożono na dzień następny.

Dnia 10 b. m. na posiedzeniu komisyi dla opracowania rezolucyi w sprawie wolnej szkoły została przyjętą następująca rezolucya:

„Kongres wolnej myśli uznaje niebezpieczeństwo dla rozwoju kultury konfesyonalnych wyższych zakładów naukowych i uważa za niezbędne przeciwdziałać słowem i piórem zamiarowi założenia w Salcburgu uniwersytetu katolickiego. Kongres poleca szczególne popieranie naukowych kursów wakacyjnych w Salcburgu oraz Wolnego związku uniwersyteckiego tamże“.

P. Wasserzug, delegat zorganizowanej polskiej młodzieży warszawskiej, postawił wniosek, aby kongres uchwalił energiczne przeciwdziałać ruchowi antysemickiemu i pracować w duchu równouprawnienia żydów tam, gdzie żydzi nie są jeszcze równouprawnieni; równocześnie zwolennicy wolnej myśli, upatrując w klerykaliźmie żydowskim czynnik wrogi rozwojowi kultury, mają energicznie z nim walczyć.

Na popołudniowem posiedzeniu kongresu wiedeński delegat Zenker, wracając do przyjętej na wczorajszem posiedzeniu rezolucyi w sprawie zatargów niemiecko-czeskich, wyjaśnił, iż rezolucya ta została opracowana i przyjęta nie pod presyą ze strony Czechów, lecz odwrotnie z inicyatywy niemieckich delegatów. (Oklaski).

Następnie delegat Fournemont wyjaśnił, że oficyalne zwiedzenie przez kongres Taboru, uchwalone wczoraj, nie zostało spowodowane żadnymi motywami charakteru nacyonalnego; w ten sposób kongres zamierza uczcić pamięć nie czeskiego bohatera nacyonalistycznego Žižki, lecz pamięć wolnomyśliciela Hussa.

LEONIDAS ANDREJEW.

Judasz Iskaryota i inni.

22 Tłum. Bol. Podlewski.

(Dokończenie).

— A czemże jest sama prawda w rękach zdrajców? Czyż nie staje się ona kłamstwem? Tomaszu! Tomaszu! czyż ty nie rozumiesz tego, żeś tylko strożem teraz u grobu martwej prawdy. Stróż zasypia, a oto przychodzi złodziej i wykrada prawdę. Powiedz, gdzie wtedy prawda? O bądź-że przeklęty, Tomaszu! Bezpłodnym i nędzarnem będziesz ty na wieki! O bądźcie i wy z nim przeklęci!

— Bądź-że sam przeklętym, szatanie! — zawołał Jan, a wezwanie jego powtórzyli wszyscy: Jakób, Mateusz i inni uczniowie. Piotr tylko milczał.

— Ja idę ku Niemu — powiedział Judasz, wyciągając do góry dłoń rozkazującą. — Kto idzie z Iskaryotą do Jezusa?

— Ja, ja z tobą! — krzyknął Piotr, wstając.

Lecz Jan i inni z przestrachem zatrzymali go, mówiąc:

— Nieszczęsny! Tyś zapomniał, że on wydał Nauczyciela w ręce wrogów!

Piotr zaś uderzył się pięścią w pierś i gorzko zapłakał:

— Dokąd-że mam iść, Panie, dokąd-że mam iść?

* * *

Dawno już Judasz podczas swych samotnych wycieczek wybrał to miejsce, na którem postanowił zabić się po śmierci Jezusa. To było na górze, wysoko nad Jerozolimą, a stało tam jeno jedno drzewo, krzywe, wymęczone przez wiatr, napół uschłe. Jednę ze swych obłamanych gałęzi wyciągnęło ono ku Jerozolimie — jakby błogosławiąc lub grożąc jej i tę właśnie gałąź wybrał dla umocowania pętlicy. Drzewo jednak stało daleko, a iść było tak ciężko! Judasz zmęczył się. Małe ostre kamienie usuwały mu się z pod nóg, góra zaś była wysoka, nieprzystępna, owiana wiatrem, ponura i zła. Judasz odpychał ciężko i siadał kilkakrotnie, by wypocząć, góra zas poprzez rozpadliny skalne mroziła mu plecy swym zimnym oddechem.

— Ty przeklęta! — wołał ku niej wzgardliwie, zwieszając na piersi swą ciężką głowę, w której myśli stały się teraz kamiennym ciężarem. Następnie podniósł ją nieco, rozwarł szeroko swe zastygłe oczy i mruknął gniewnie:

— O nie! Oni są zbyt nikczemni dla Judasza. Słyszysz, Jezu? Teraz Ty musisz mi uwierzyć! Ja idę do Ciebie. Przyjm mię łaskawie! Jam taki zmęczony, tak bardzo zmęczony. Później, objąwszy się jak bracia, wrócimy znowu na ziemię. Dobrze?

Potrząsł kamieniejącą głową i szerzej rozwarł oczy.

— Lecz Ty może będziesz gniewał się na Judasza z Karyotu? Ty może nie uwierzysz mu? Ześlesz go do piekła? A więc cóż? Ja pójdę do piekła. Lecz w ogniu Twej gehenny będę kuł żelazo, by wkońcu zburzyć Twe niebo. A wówczas mi uwierzysz! Wówczas przyjdziesz ze mną na ziemię, Jezusie!

Lecz oto wdrapał się na wierzchołek góry i stanął koło krzywego drzewa. — Wtedy począł znęcać się nad nim wicher.

Lecz kiedy Judasz wyłajał go, on począł nucić tak tęsknie i żałośnie, jak gdyby żegnał się z nim nazawsze i nigdy nie miał go obaczyć.

— No, dobrze już, dobrze! — odpowiedział Judasz, przygotowując pętlicę. A oni psy!...

I ażeby postronek nie oszukał go swem nieprzewidzianem pęknięciem, zawiesił go nad przepaścią. Jeżeli się zerwie, on i tak znajdzie śmierć na kamieniach. Zanim jednak odepchnął się nogą od brzegu i zawisł nad odchłanią, raz jeszcze polecił się Jezusowi:

— O tak! Przyjm mię łaskawie, Jezu! Jam tak bardzo zmęczony!

I skoczył. Postronek wyprężył się gwałtownie, nie pękł jednak. Szyja Judasza wyciągnęła się ku dołowi, a ręce i nogi obwisły, jak u topielca. Umarł. Tak w dwa dni po sobie, opuścili ziemię Jezus Nazareński i Judasz z Karyotu, zdrajca.

Całą noc, niby płód dziwaczny na drzewie figowem, kołysał się Judasz nad Jerozolimą. Wiatr wykręcał go twarzą ku miastu i pustyni, jak gdyby chciał go im pokazać. Lecz dokądby nie zwrócił tej twarzy, zezwierzęconej przez śmierć, oczy jednako, jak bracia, nalane krwią, parzyły w niebo.

A rankiem ktoś o bystrem wejrzeniu dojrzał nad miastem kołyszącego się trupa i zatrzymał się od strachu. Przyszli ludzie, zdjęli go, a dowiedziawszy się kto to, rzucili go w wądół głuchy, tam, kędy rzucano zdechłe konie, koty i inną padlinę.

Tegoż wieczora wszyscy wierzący wiedzieli już o strasznej śmierci zdrajcy, a na drugi dzień wiedziała o niej cała Jerozolima. Dowiedziała się o niej kamienista Judea, zielona Galilea, a od jednego morza do drugiego, które jeszcze dalej, leciała na skrzydłach wieść o strasznej śmierci zdrajcy. Niosła się ona ani prędzej, ani wolniej, aniżeli pędzi czas, lecz szła wraz z nim. A jak czas niema końca ani początku, tak nie będzie końca opowiadaniom o zdradzie Judasza i jego strasznej śmierci. I wszyscy — dobrzy i źli — przeklną jednako nienawistne imię zdrajcy i haniebną pamięć o nim; u wszystkich narodów, jakie były i jakie są, pozostanie samotny w swym losie Judasz z Karyotu, zdrajca.

Pisano 24 lutego 1907 r.

Wreszcie kongres przystąpił do dyskusyi nad sprawą oddzielenia kościoła od państwa. Piotr Schmal imieniem niemieckiego Związku wolnomyślnego odczytał rezolucyę w tej sprawie, przyjętą hucznymi oklaskami. Rezolucya wskazuje na zgubne rezultaty związku pomiędzy państwem a kościołem; związany z państwem kościół i popierane przez państwo szkoły wyznaniowe mają na celu utrzymywać ludzi w niewolnictwie i ciemnocie, dając kościołowi bezmyślnych zwolenników, a państwu „bezwolne oraz zależne kreatury“; Związek „Wolnej Myśli“ będzie energicznie popierał oddzielenie szkoły od kościoła, a kościoła od państwa, by kościół pozbawić jego wielkich wpływów i wtłoczyć go w granice mniej niebezpiecznej instytucyi prywatnej.

Następnie przemówił delegat Delarné, oświetlając sprawę z punktu widzenia francuskiego; trzy sprawy główne mają być załatwione przez kongres: oddzielenie kościoła od państwa, nadanie państwu charakteru świeckiego i zniesienie majątków kościelnych, poczem obrady odroczono do dnia następnego.

* * *

Jak widzimy, obradom kongresu towarzyszył szereg nieporozumień — na tle przeważnie tradycyjnej nieprzyjaźni czesko-niemieckiej. Pomijamy zresztą wspomniane nieporozumienie — tyczące się zwiedzenia Taboru i t. p.; szowinizm bowiem niemiecko-czeski doprowadził kongres do znacznie boleśniejszego dlań momentu — do secesyi części — wprawdzie drobnej tylko — uczestników. Mianowicie wydział czytelni studentów niemieckich postanowił zrzec się przedstawicielstwa swego na kongresie i zwrócił swe karty legitymacyjne, motywując to przyjętą wczoraj rezolucyą w sprawie zatargu czesko-niemieckiego w Prachaticzach.

Przykre są te objawy szowinizmu na kongresie molnomyślnych!

Przegląd polityczny.

Walka o reformę wyborczą na Węgrzech. Zorganizowana klasa robotnicza Węgier wykona niebawem nowy ruch dla wywalczenia powszechnego i równego prawa wyborczego do sejmu. 210 mężów zaufania robotników Budapesztu, reprezentujących 82 organizacyj, uchwaliło na posiedzeniu, odbytem 9 b. m., zmienić dotychczasową taktykę i w dniu otwarcia sejmu, tj. 10 października, urządzić w Budapeszcie i w całym kraju strejk generalny jako demonstracyę za wywalczeniem reformy wyborczej.

Centralny organ partyi socyalno-demokratycznej „Nepszava“ zamieścił odezwę, w której między innemi pisze: „Od 17 miesięcy rządzi koalicya, rządzą wrogowie ludu, zdradzają go na rzecz klerykalizmu. Agraryusze oświadczyli, że Węgry są tylko ich ojczyzną i bezwstydnie ogłaszają lichwę żywnościową jako swe prawo. Na stole robotnika zjawia się mięso tylko w święto, a niebawem staną się także mleko i chleb przedmiotami zbytku.

Jeżeli robotnicy chcą przeciw temu wyzyskowi się bronić, wysyłają na nich policyę; jeżeli robotnicy chcą sobie założyć organizacyę, mobilizują przeciw nim żandarmów. Jeżeli robotnicy usiłują zyskać wpływ na parlament, muszą energiczną zacząć walkę. W dniu 10 października otwarcie sejmu musi nastąpić pod hasłem reformy wyborczej. W Budapeszcie i w całym kraju muszą robotnicy pokazać, że nienawidzą rządów koalicyi i że trwają przy swych żądaniach niezłomnie.

W żadnem mieście, w żadnej gminie nie powinien proletaryat w dniu 10 października stanąć do pracy, wszędzie muszą zgromadzenia i demonstracye dowieść, że żądamy reformy wyborczej. Dzień 10 października jest dniem bezwzględnej, zdecydowanej, rewolucyjnej walki. Co program rządowy zawiera, co król przyrzekł — my o to walczymy“.

W najbliższych dniach wyda partya odezwę w milionie egzemplarzy i porobi przygotowania na 10 października.

Z sali sądowej.

Przyczynek prawny do ustawy o zgromadzeniach. (Czy wolno przemawiać pod gołem niebem?) Proces karny z powodu zgromadzenia w dniu 1 maja b. r. toczył się od dłuższego czasu przeciw tow. drowi Emilowi Bobrowskiemu, drowi Kapellnerowi i Klemensiewiczowi. Wskutek doniesienia policyi zarzuciła im mianowicie prokuratorya państwa, że przemawiali na dziedzińcu ujeżdżalni pod gołem niebem, gdzie urządzili drugie, niedozwolone zgromadzenie. We środę 11 września odbyła się ostatnia rozprawa. Oskarżeni przyznali się, że przemawiali, atoli tłumaczyli się, że przemawiać każdemu wolno pod gołem niebem, a karanym być może nie ten, który przemawia na zgromadzeniu, lecz ten, który bądź jako zwołujący, bądź jako przewodniczący urządził to zgromadzenie. Świadek komisarz policyi Krupiński zeznał, że wraz z drugim kolegą poszedł na dziedziniec ujeżdżalni, gdzie właśnie przemawiał tow. dr Bobrowski. Wezwał przemawiającego do zaprzestania mowy, na co tow. Klemensiewicz odpowiedział, że będzie jeszcze dwóch dalszych mowców przemawiało. Ze zgromadzenia odzywały się przeciw komisarzom nieprzyjazne okrzyki. Do rozejścia i opuszczenia zgromadzenia nie wzywano. Sąd po przemowie obrońcy oskarżonych dra Heskiego orzekł, że uwalnia się oskarżonych od wszelkiej winy i kary, gdyż nie wykryto tej osoby, która zgromadzenie urządziła, a samo przemawianie na urządzonem przez kogo innego, choćby nieprawnem zgromadzeniu nie jest karygodnem; również nie jest karygodnem nieposłuszeństwo wobec komisarza zakazującego dalszego przemawiania, gdyż tylko nakaz rozejścia się a nie zakaz przemawiania jest chroniony sankcyą karną. Przemawiający odpowiada tylko za treść swych przemówień. Prokurator zgłosił odwołanie i zażalenie nieważności.

KRONIKA.

Kraków, 12 września.

Bajeczną ignorancyę zdradza często prasa galicyjska w sprawach rosyjskich. We wczorajszym np. numerze „Nowej Reformy“ znajdujemy notatkę p. t. „Poświęcenie anarchisty“, omawiającą opisany u nas przed kilku dniami plan zamachu na „ochranę“ petersburską. Według „Nowej Reformy“ ów wykonawca planowanego zamachu miał należeć do bolszewików, „t. j. maksymalistów“, dodaje ta gazeta. Więc, zdaniem „N. Reformy“, „anarchiści“, „bolszewicy“ i „maksymaliści“ — to jedno. W rzeczywistości są to trzy różne partye! Maksymaliści — to frakcya partyi socyalistów-rewolucyonistów, bolszewicy zaś — partyi socyalno-demokratycznej; anarchiści wogóle nic wspólnego z socyalizmem nie mają.

Istotnie trudno się wyznać w tym chaosie, ale dziennikarz, „informator publiczności“, powinien mieć pojęcie o tych rzeczach, o których informuje czytelników, a nie zwiększać jeszcze u tychże trudność w oryentowaniu się.

Nowiny krakowskie.

Pogrzeb tow. Wacławinka odbył się wczoraj popołudniu przy licznym udziale towarzyszów, zwłaszcza kolejarzy. Na czele szła muzyka kolejarska, grając marsze żałobne, za nią koledzy zmarłego nieśli wieniec z czerwonemi szarfami od organizacyi kolejarzy, dalej szedł czwórkami duży oddział kolejarzy w mundurach. Od bramy cmentarnej trumnę nieśli koledzy zmarłego, za nią zaś postępował tłum towarzyszów. Na cmentarzu Chór robotniczy odśpiewał pieśń żałobną „W mogile ciemnej“, poczem tow. Daszyński wygłosił mowę pogrzebową, która wzruszyła ogół słuchaczy. Odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru“ pożegnano zmarłego towarzysza, na którego trumnę posypały się czerwone goździki.

Komisya dla rygorozów medycznych na uniwersytecie krakowskim na rok 1907/8 została zamianowaną w następującym składzie: komisarz rządowy: starszy lekarz powiatowy dr Bielański, zastępca: prof. dr Ponikło, dyrektor szpitala Łazarza; koegzaminatorowie dla II. rygorozum: prof. Bujwid, Pareński, Piltz i dr Zoll; dla III. rygorozum prof. Reiss, Pieniążek i Rutkowski.

Dla egzaminów farmaceutycznych: do egzaminu wstępnego egzaminatorami: z fizyki prof. dra Augusta Witkowskiego, z botaniki dra Józefa Rostafińskiego, z ogólnej chemii dra Karola Olszewskiego i dra Juliana Schramma; do rygorozum farmaceutycznego: komisarzem rządowym dra Bielańskiego, zastępcą dra Ponikłę, egzaminatorami dla ogólnej i farmaceutycznej chemii prof. dra Karola Olszewskiego i dra Juliana Schramma; dla farmakognozyi dra Józefa Łazarskiego, jego zastępcą dra Ignacego Lembergera, a nadto aptekarzy Karola Łuczkę i Franciszka Mikuckiego.

Kupowanie głosów dla Bujaka. Jędrzej Bysiek z Zakrzówka oskarżył tow. Walentego M. o to, iż zarzucił mu kupowanie głosów dla Bujaka. Skarga ta wzięła bardzo przykry obrót dla p. Byśka. Świadek Jan Bobrek zeznał, że Jędrzej Bysiek, agitator Bujaka, na podwórzu Batki mówił mu, aby mu sprzedał głos swój za 40 hal., jednak świadek nie sprzedał i głosował na Klemensiewicza. — Oskarżyciel Jędrzej Bysiek twierdzi, że te 40 hal. ofiarował mu za „przywiezienie siana“, czemu świadek Bobrek stanowczo zaprzeczył. Sąd podgórski zasądził tow. Walentego M. na 2 korony grzywny, a sąd apelacyjny wyrok ten zasądzający zniósł celem dopuszczenia dalszego dowodu prawdy.

Agent policyjny Nowak jako agitator Bujaka. Przed sądem krajowym karnym w Krakowie jako apelacyjnym toczyła się we czwartek sprawa wskutek apelacyi Pawła Nowaka, agenta policyjnego w Ludwinowie. Zaskarżył Nowak jakąś biedną, nieporadną kobietę o obrazę czci, a sędzia podgórski z uwagi, że oskarżona już była raz karaną, dał jej 4 dni aresztu, uwzględniając „przeważające okoliczności łagodzące“. Tem nie kontentował się Nowak i wniósł obszerne odwołanie od niskiego wymiaru kary, dowodząc, że niema żadnych okoliczności łagodzących.

Sąd apelacyjny odrzucił odwołanie Nowaka i przyznał oskarżonej te same przeważające okoliczności łagodzące.

Warto posłuchać, z jakiemi sprawami ten agent policyjny przychodzi przed sąd. Wedle skargi donosi Nowak, że oskarżona w dniu 12 czerwca zastąpiła mu drogę i zelżyła go słowy: „ty złodzieju, kradłeś głosy Klemensiewiczowi i dawałeś na Bujaka“ itd.

Oskarżona przyznaje, że słysząc jak Nowak opowiadał Bronisławie Abrahamer, że go „Łapiński wczoraj chciał bić za to, iż agitował za Bujakiem“ i że „idzie to do „Nowin“ zadać“, odezwała się oburzona: „to było za kradzione głosy“, a gdy Nowak ją pobił (za co Nowaka oskarżyła), powiedziała mu wtedy „złodzieju i łapidziadu“.

Świadek Bronisława Abrahamer, właścicielka realności, i Teodora Równianik, służąca tejże, potwierdziły zeznania oskarżonej o tyle, że słyszały tylko słowa „to za kradzione głosy“.

Agent Nowak zeznał pod przysięgą, że rzeczywiście opowiadał Abrahamerowej, iż go wczoraj Łapiński chciał bić za to, że agitował za Bujakiem. Gdy oskarżona, żona czeladnika piekarskiego, wtrąciła się słowy: „to za kradzione głosy“, zapytał się jej: „czyście widziała, żem głosy kradł“, a wtedy zawołała oskarżona: „ty złodzieju, kradłeś głosy Klemensiewiczowi a dawałeś Bujakowi“. Wówczas świadek „wstydząc się, uciekał“.

Przy rozprawie apelacyjnej spotkał się Nowak z pytaniem, dlaczego się właściwie tak wstydził, skoro wedle notorycznego i w Ludwinowie rozszerzonego doniesienia „Prawa Ludu“ wyrazić się miał sam Nowak o sobie przed ludźmi z okazyi wyborów: „niema większej świni odemnie“, co wcaleby wielkiego „wstydu“ nie dowodziło.

P. Nowak oczywiście na to pytanie nie odpowiedział, jak również na pytanie, dlaczego nie zaskarżył Klemensiewicza. Żądał on tylko kary dla oskarżonej w granicach ustawy 1—6 miesięcy aresztu, powołując się na przepis ustawy. Niestety, trybunał tego apetytu Nowaka nie uwzględnił, jakkolwiek oskarżona na zapytanie przy rozprawie apelacyjnej zuchwale i bez skruchy odpowiedziała, że „w całym Ludwinowie tak o panu Nowaku opowiadali“.

Nieszczęśliwa ulica Sławkowska zostaje w czasie od lipca dziś poraz trzeci rozkopaną. Po ułożeniu rur kanałowych zasypano i zabrukowano ulicę, potem rozkopano ją poraz drugi dla ułożenia rur gazowych i znowu zasypano i zabrukowano, a dziś poraz trzeci zerwano bruk i rozkopano kawałek ulicy od ulicy Marka ku plantom. Co to za gospodarka i gdzie rozum? Nie mówiąc już o tem, że kupcy wskutek utrudnienia komunikacyi narażeni są na zastój w interesach, ale kto płaci tę potrójną robotę?

Stosunki w ogrodzie Angielskim. Otrzymujemy następujący list z prośbą o umieszczenie:

„W niedzielę 8 b. m. poszedłem do Angielskiego ogrodu odwiedzić mego teścia, którego przed kilku dniami ze szpitala tam przewieziono. Siedziałem na ławeczce i rozmawiałem z teściem. Pod parkanem siedział spokojnie staruszek, którego nie znam osobiście, ale wiem, że to majster szewski, nieszczęśliwy chory umysłowo. Naraz przystępuje do niego młody 18- do 19-letni dozorca i bez wszelkiego powodu kopnął go. Staruszek się usuwa, dozorca kopie go drugi raz i krzyczy „wstawaj!“ Staruszek usuwa się dalej, a wtenczas dozorca, który palił papierosa, zaczyna przypalać łysinę starcowi tak, że ten z bólu poczyna krzyczeć. Widząc takie barbarzyńskie postępowanie z chorym, zerwałem się z ławki i młodego dozorcę skarciłem. Nazwiska dozorcy nie wiem, ale nietrudno to skonstatować. — Coby na to miłosierna fundatorka pani Bystrzanowska powiedziała? Gdzie tu dozór i opieka nad nieszczęśliwymi chorymi? Powyższy fakt gotów jestem każdego czasu i przed każdą władzą przysięgą stwierdzić“.

Co na to prześwietny magistrat? Czy może przypalanie biednym chorym łysiny należy także do „dobra gminnego“ z którem tak trudno się rozstać, jak z komórką siostry Delfiny?

Wypadki przy pracy. Z lokomotywy na dworcu w Płaszowie spadł wczoraj 54-letni Franciszek Małek, robotnik kolejowy i odniósł ranę na głowie i obrażenia kręgosłupa.

Z rusztowania przy ul. Biskupiej spadł murarz Franciszek S. i odniósł poważne stłuczenia. Obydwóch zaopatrzyło pogotowie ratunkowe, a pierwszego w ciężkim stanie odwiozło do szpitala.

Floryanka skarży. W procesie wytoczonym przez kilku urzędników Floryanki p. Majewskiemu o obrazę czci miała się odbyć rozprawa przed przysięgłymi 30 b. m. Rozprawa została jednak odroczoną, ponieważ p. Majewski wniósł o przesłuchanie nowych świadków na ofiarowany dowód prawdy.

Przeciw nowym szynkom. Wydział stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego z p. Miedniakiem na czele udał się dziś w deputacyi do prezydenta miasta dla zaprotestowania przeciw otwieraniu nowych szynków. W ostatnich dniach miało powstać kilka nowych szynków na ul. Wielopole i Zyblikiewicza.

Rabunek. Wczoraj około godziny 6 wieczorem zabawiał się w restauracyi Weindlinga przy ul. Lubicz 21-letni Józef Filipowski, mechanik, w towarzystwie 2 kompanionów, z których jeden ma nazywać się Józef Werwiński. Do towarzystwa przyłączył się Franciszek W., który fundował, a potem razem pojechali fiakrem na ul. Straszewskiego. Gdy W. chciał zapłacić dorożkarzowi za kurs, wyrwali mu Filipowski i towarzysze pugilares, zawierający 190 K i uciekli. Filipowskiego wprawdzie aresztowano, ale pieniędzy przy nim nie znaleziono.

— **Odczyt.** Zarząd główny Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza urządza w sobotę 14 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali hotelu Kleina odczyt p. Jerzego Kurnatowskiego p. t. „Wolna Myśl i jej kongres w Pradze“. Prelegent jest uczestnikiem kongresu i autorem dzieła o Nietzschem. Bilety po 1 K i 50 h nabywać można w biurze Uniwersytetu ludowego (Szewska 16, I. p.) od godz. 12—1 i od 6—7 wieczorem.

— **Z „Lutni“.** Próby chóru męskiego rozpoczną się we wtorek 17 b. m. i odbywać się będą nadal co wtorek i piątek od godz. 7 do 8 wieczorem. Koncert najbliższy poświęcony będzie wyłącznie dziełom E. Griega. Osoby chcące przystąpić do Towarzystwa raczą się zgłosić w czasie powyżej wspomnianym do „Lutni“ (ul. Wolska 14, parter).

— **Z Towarzystwa „Polska sztuka stosowana“** w Krakowie. Nagrodę konkursową (100 K) za projekt dyplomu dla piotrkowsko-kaliskiego Związku hodowców bydła otrzymał p. Władysław Borkowski, uczeń Akademii sztuk pięknych w Krakowie.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Czwartek: „Piastowie“, sztuka w 4 aktach nap. Jadw. Marcinowska.

Piątek: „Moralność pani Dulskiej“, tragifarsa kołtuńska w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej.

Sobota: „Edukacya księcia“, komedya w 4 aktach M. Donnay'a (nowość).

Niedziela: „Edukacya księcia“, komedya w 4 aktach M. Donnay'a.

Z kraju.

Majster mordercą robotnika. W warsztatach mechanicznych Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa w Gliniku Maryampolskim, od szeregu lat uprawiano bicie robotników nieukwalifikowanych i chłopców. Szczególną gorliwością w tym podłym sporcie odznaczył się werkmistrz Franciszek Smetanka. Gdy zwróciliśmy w swoim czasie uwagę w naszem piśmie na niegodziwe zachowanie się tego sługusa kapitału, wypadki pobicia robotników na pewien czas ustały. Lecz w krótkim czasie ponowiły się one; sam Smetanka przestał bić osobiście, lecz za to dwaj jego pachołcy — Czesi: Buresz i Coufal zaczęli wyręczać go w biciu z jeszcze większem okrucieństwem, niż sam mistrz.

Przed dwoma tygodniami Coufal w czasie roboty tak pobił chłopca Michała Orchla pięściami po głowie, że ten zaraz na drugi dzień zachorował na zapalenie mózgu i po kilku dniach choroby umarł. Żandarmerya zrobiła doniesienie karne do prokuratoryi na Coufala i ma się odbyć obdukcya zwłok zmarłego.

O bestyalskim czynie urlopnika donosi „Kuryer lwowski“ ze Starego Sącza: Wojciech Buzniak, żołnierz 20 p. p., przybył na 7 dni urlopu do miejscowości Świednik i zamiast po skończonym urlopie powrócić do wojska, zabawił się w czarną sotnię. Oto 15 sierpnia w nocy napadł na dom Arona Eichhorna, sklepikarza w Owieczce powiat limanowski. Wywaliwszy okno, wtargnął do mieszkania i począł w łóżku śpiącego Eichhorna bić motyką po głowie, a gdy Eichhorn już ledwie znaki życia dawał, wyjął Buzniak bagnet i pchnął umierającego dwa razy, by go tem pewniej dobić. Teraz już napewne sądził, że ofiara nie żyje. Do opuszczenia Eichhorna zmusił go też krzyk służącej Eichhorna o ratunek. Zabrał się więc do niej i dopuścił się na niej gwałtu. Również dopuścił się gwałtu na żonie Eichhorna, a to w ten sposób, że zagroził jej śmiercią bagnetem i pod zagrożeniem dokonał gwałtu. Następnie uciekł do lasu i w lesie się ukrywał. Walczącego ze śmiercią Eichhorna odwieziono na klinikę do Krakowa.

Za tym żołnierzem żandarmerya rozpoczęła formalną obławę, lecz dosyć trudno było go złapać, gdyż wójt z Olszanki, niejaki Tobijasz, ukrywał zbrodniarza. Również ukrywał go ojciec i krewni, którzy mu dostar[illegible] czyli ubrania cywilnego i żywili go pokryjomu. Wreszcie postanowili przyjaciele i krewni Buzniaka wysłać go do Ameryki i ta[illegible] wójt Tobijasz, Jan Kotas i Józef Klag z Olszanki odwieźli Buzniaka 27 z. m. na kole[illegible] do Nowego Sącza, lecz plan im się nie udał, bo tutaj komendant żandarmeryi Józef B[illegible]niak podczas patroli przyłapał uciekiniera wra[illegible] z wójtem i spólnikami. Buzniaka odstawił do komendy wojskowej, zaś wójta, Kotasa i Klaga oddał do sądu za ułatwianie ukrywania się zbrodniarzowi.

Żywcem spaleni. Na stacyi kolejowej [illegible] Szeparowcach koło Kołomyi, dwaj robotnic[illegible]

zajęci byli czerpaniem ropy z cysterny. Nagle, z niewiadomej przyczyny, cysterna pękła, oblewając ropą pracujących. Równocześnie ropa zapaliła się od czegoś i buchnęła olbrzymim płomieniem. Dwaj robotnicy w strasznych męczarniach spalili się na węgiel. Spaliła się również para koni i wóz. Przybyła z Kołomyi straż pożarna ogień stłumiła.

Z zaboru rosyjskiego.

O agitacyę w wojsku. Warszawska Izba sądowa zasądziła we wtorek robotnika Bronisława Ozimka (lat 34) za rozdawanie żołnierzom na dworcu petersburskim w końcu grudnia r. 1905 odezw rewolucyjnych, na rok twierdzy z zaliczeniem 6 miesięcy aresztu śledczego.

Tępienie żandarmów i policyantów. W Częstochowie w ubiegły wtorek do przechodzącego ulicą Teatralną podoficera żandarmeryi kolejowej Honiszkiewicza, zbliżyło się kilku nieznajomych mężczyzn, którzy 2 strzałami z rewolweru położyli go trupem na miejscu. Sprawcy strzałów zbiegli. Wkrótce nadbiegła policya, która zarządziła energiczne poszukiwanie zabójców, na ślad ich jednak nie natrafiono.

W Warszawie około godz. 5 po południu we wtorek powracał z kancelaryi sędziego pokoju 33 rewiru stójkowy rezerwy Dymitr Iwanow. Na Nalewkach I. wsiadł do tramwaju, zajmując miejsce na ostatniej ławce. Kiedy tramwaj przejeżdżał około domu nr. 2, dwóch nieznajomych mężczyzn, stojących na platformie za plecami Iwanowa, dało do niego 2 strzały z rewolwerów, raniąc go w szyję. Następnie obaj wyskoczyli z wagonu, wbiegli do domu przechodniego nr. 2, a stamtąd przedostali się do ogrodu Krasińskich.

Błędna pogłoska. Podana przez nas wczoraj za pismami warszawskiemi wiadomość o aresztowaniu członków Towarzystwa Kultury Polskiej okazała się błędną. Ani rewizyi, ani aresztowań w żadnym z oddziałów Tow. Kultury Polskiej nie było.

Echa lokautu łódzkiego. 19-letni robotnik fabryczny z Łodzi, Bolesław Biernaciak, stawał onegdaj przed sądem wojennym pod zarzutem należenia do P. P. S. i zbierania składek na nią. Jako dowód przeciwko niemu posłużyły kwity, znalezione u niego dnia 20 marca b. r. na ul. Mickiewicza. Oskarżony zbierał ofiary na zlokautowanych robotników w imieniu łódzkiego komitetu robotniczego P. P. S. i wydawał kwity ze stemplem komitetu. Sąd skazał go na 4 lata katorgi.

Rewizye i aresztowania w Radomiu. We wtorek w nocy odbyły się w Radomiu rewizye w mieście i na przedmieściach, połączone z licznemi aresztowaniami. Pomiędzy innemi dokonano rewizyi w tamtejszej dyrekcyi Towarzystwa kredytowego ziemskiego, gdzie na otwartym korytarzu, ciągnącym się wzdłuż piwnic, znaleziono pewną ilość dynamitu z nabojami i lontami w dwóch luftach kominowych, a oprócz tego na ogólnej górze do wieszania bielizny pewną ilość nielegalnych wydawnictw. Aresztowano woźnego dyrekcyi Antoniego Szukiewicza, dwie jego córki, wnuka i służącą.

Rewizya była nader szczegółowa: przylegający do gmachu ogródek prawie cały skopano i skłóto szablami, szukając zakopanych przedmiotów, nic jednak tam nie znaleziono. Przetrząsano również strychy nad stajniami, komórki, drwalki itp., zaglądano do rynien na dachu; rewizya ta trwała 8 godzin.

Na przedmieściu Zamłynie aresztowano, po rewizyi, garbarza Latomskiego i jego córkę.

Aresztowanego po napadzie bandyckim na kasę tutejszego Towarzystwa kredytowego miejskiego woźnego Konstantego Koziarskiego, wypuszczono na wolność.

Ze świata.

Ospa w Wiedniu. Wczoraj stwierdzono jeszcze trzeci wypadek ospy w dzielnicy X.

Uwolnienie zabójcy kochanki. Przed przysięgłymi w Wiedniu toczyła się dziś rozprawa przeciw Karolowi Pollatschkowi o zastrzelenie kochanki Pauli Kaulmayer. Przysięgłym postawiono dwa pytania: o zbrodnię morderstwa i o niepoczytalność w chwili popełnienia czynu. Przysięgli zażądali postawienia trzeciego pytania w kierunku nieodwołalnego przymusu. Trybunał żądaniu temu uczynił zadość, poczem przysięgli pierwsze pytanie jednogłośnie zatwierdzili, drugie zaprzeczyli, a trzecie jednogłośnie zatwierdzili. Wobec tego werdyktu trybunał uwolnił Pollatschka od morderstwa, a zasądził go za niedozwolone noszenie broni na 10 K grzywny.

Powiernik i agent cesarza Wilhelma, prof. Schieman z Berlina, którego prowokatorskie hakatystyczne wykłady wywołały były swego czasu protest młodzieży polskiej — „uświetnił“ swoją firmą, jako autor wstępu, jakąś prusacko-carosieciuską historyę rewolucyi łotewskiej. Autor tej historyi ubolewa, iż rząd rosyjski niedość energicznie zwalczał rewolucyę łotewską (las szubienic, oddziały karne, które rozstrzeliwały ludzi bez sądu i paliły wsi — to jeszcze mało!) denuncyuje nauczycieli łotewskich, twierdząc, iż w 4 powiatach łotewskich na Inflantach bezkarnie funkcyonuje 47 nauczycieli Łotyszów, którzy w rewolucyjnym ruchu udział brali. Ubolewa, iż wskutek teroru socyalno-demokratycznego, ściągającego pastorów, 16 parafij niema duszpasterzy; to ubolewanie pochodzi stąd, iż pastorowie są najbardziej służalczymi agentami baronów niemieckich. Wreszcie z troską wspomina ów „historyk“, iż w świetlicach chłopskich zamiast portretu „monarchy“ lub Lutra, widnieją podobizny Bebla.

Do jakiego szału dochodzi hakatystyczna zaciekłość „kresowej“ burżuazyi niemieckiej, świadczy świeży artykuł w dzienniku „Breslauer Anzeiger“, gdzie opracowany został cały projekt ustawy „o języku niemieckim“, z zachętą do uchwalenia tegoż w parlamencie.

Na wszystkich zebraniach publicznych we wszystkich Towarzystwach, w urzędach, w kościele, w dziennikarstwie dopuszczalnym ma być jedynie język niemiecki.

Nieważne są uchwały, które zapadły na podstawie rozpraw w innym języku; przewodniczący, który dopuszcza do rozpraw w innym języku podlegać ma karze więzienia do roku. Obowiązek szkolny i służby wojskowej może ustać dopiero z chwilą dobrego władania językiem niemieckim itd. Cały elaborat podany w formie szczegółowo opracowanej, nawet z podaniem wysokości kar.

Katastrofa w kopalni. W kopalni Las Esperanzas w Meksyku wydarzyła się 10 b. m. z powodu wybuchu gazów ciężka katastrofa, przy której 27 górników zginęło a 130 odniosło rany. Z powodu wybuchu nastąpił w kopalni pożar, który 200 górnikom pracującym w kopalni zamknął wyjście. Zaczęto natychmiast roboty ratunkowe, ale jest mała nadzieja uratowania choćby jednego z zasypanych.

Defraudacye gminne. Przy rewizyi gospodarki gminnej w Schössburgu (Siedmiogród) natrafiono na defraudacye sięgające 27 lat wstecz. Kasyer gminny Schuller nie wciągał do ksiąg dochodów, a na wydatki nie brał potwierdzeń. Suma zdefraudowana dochodzi do 700.000 K. Kasyer uciekł.

Najzdrowszy zawód. Zawód księży i rabinów należy do najzdrowszych na świecie. Udowodnił to lekarz dr Casper, który po długiem i sumiennem obliczeniu ułożył tabliczkę statystyczną, w której porównywał długość życia ludzi różnych zawodów. I tak dożyło do siedmdziesięciu lat:

Na 100	pisarzy	21
„ „	profesorów . . .	27
„ „	adwokatów . . .	29
„ „	oficerów	32
„ „	[illegible]	35
„ „	gospodarzy rolnych .	40
„ „	**księży i rabinów** . .	**42**
„ „	**robotników**	**1**

Najzdrowiej więc być księdzem lub rabinem!

TELEGRAMY

z dnia 12 września.

Przymusowe umundurowanie urzędników w Austryi.

Praga. (Tel. wł.). „Pravo Lidu“ donosi z pewnego źródła, że istnieje zamiar zaprowadzenia **przymusowego noszenia mundurów przez wszystkich urzędników w służbie i poza służbą.** Sprawa została na jednem z ostatnich posiedzeń rady ministrów **zadecydowaną** i ministrowi skarbu polecono wyszukać źródło na pokrycie potrzebnej na ten cel kwoty 15 milionów koron.

Zaprowadzenie mundurów ma na celu **przezskodzenie opozycyjnym urzędnikom** w braniu udziału w antyrządowych manifestacyach.

Kongres Wolnej Myśli.

Praga. Na wczorajszem posiedzeniu kongresu wolnomyślnych Myslik wystąpił z protestem przeciw syllabusowi. Komisarz policyi nie dopuścił do głosowania nad odnośnym wnioskiem. Następnie dalsi mowcy wystąpili za równouprawnieniem kobiet i za przymusowem paleniem zwłok.

Praga. Wczoraj odbył się na giełdzie produktów urządzony przez kongres wolnomyślny wieczór dyskusyjny, na który przybyło kilka tysięcy osób, między innemi kilku księży katolickich. Benedyktyn ks. Alban polemizował przeciw zapatrywaniom wypowiedzianym podczas kongresu. W ciągu dyskusyi przyszło do burzliwych scen. Komisarz rządowy wkońcu rozwiązał zgromadzenie.

Wspólne konferencye w sprawie ugody.

Wiedeń. (Tel. wł.). Konferencye ministrów austryackich i węgierskich w sprawie ugody były dziś przed południem kontynuowane. Omawiano sprawy prawnopaństwowe, zaś po południu przyjdą pod obrady sprawy ekonomiczne.

Konferencye potrwają do poniedziałku, poczem dla ostatecznego zredagowania uchwał odbędzie się ostatnia konferencya w Budapeszcie.

Demonstracya przeciw drożyźnie.

Tryest. Wczoraj wieczorem urządziło około 300 osób pochód z Domu robotniczego, aby zaprotestować przeciw podrożeniu chleba, które nastąpiło onegdaj. Nie przyszło do żadnego wypadku.

Zamordowanie hr. Komarowskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.). Tarnowska i Prilukow starają się dalej osłabić swoje zeznania na policyi złożone. Tarnowska oświadcza, że na policyi zeznawała po niemiecku, a że tym językiem źle włada, zostały przez urzędników mylnie zrozumianą.

Adwokaci Tarnowskiej i Prilukowa robią usiłowania, aby ich klienci nie zostali policyi włoskiej wydani.

Podwyższenie gaż oficerskich.

Budapeszt. (Tel. wł.) „Pester Lloyd“ donosi, że na przyszły tydzień zaczną się konferencye ministrów wspólnych dla ułożenia budżetu wspólnego na r. 1908. Między innemi przedłożeniami ma minister wojny Schönaich przedłożyć projekt podwyższenia gaż oficerskich już na r. 1908.

O arcybiskupstwo poznańskie.

Wiedeń. „Politische Corresp.“ donosi: Kwestya obsadzenia od śmierci ks. Stablewskiego wakującego arcybiskupstwa poznańskiego, według nadeszłej z Rzymu depeszy, zaprzeczającej odmiennym doniesieniom, jest jeszcze ciągle w stanie zastoju. Dotąd nie udało się w tej kwestyi między Watykanem a rządem pruskim osiągnąć zbliżenia.

Lipsk. (Tel. wł.). Jeden z redaktorów „Leipziger Abendzeitung“ rozmawiał z księciem Maksymilianem saskim, który jest księdzem, czy prawdziwą jest pogłoska o jego kandydaturze na arcybiskupstwo poznańskie. Książę oświadczył, że ani jemu, ani dworowi drezdeńskiemu o takim planie nic nie wiadomo.

Cholera w Rosyi.

Petersburg. W Saratowie zgłoszono 8 nowych wypadków cholery, w Zariwaniu (?) 13, w Niżnym Nowogrodzie 10. W Jarosławiu wydarzył się 1 wypadek cholery.

Zapobieżenie wielkiej katastrofie kolejowej.

Kolonia. (Tel. wł.). Dzięki przytomności umysłu maszynisty zapobieżono wielkiej katastrofie. Podczas jazdy zauważył maszynista, że lokomotywa zaczyna się chwiać w podejrzany sposób; natychmiast wstrzymał pociąg i skonstatował, że z toru wyrwano kawał szyny.

Spór turecko-perski.

Teheran. (B. Reutera). Urzędowe sprawozdanie donosi o obsadzeniu Gangakin przez 100 żołnierzy tureckiej piechoty. Odczytany wczoraj w parlamencie telegram podaje do wiadomości, że wojsko tureckie zajęło dotąd obszar z 150 miejscowościami i okolicę koło Choi.

Parlament jest przeciwny nowemu składowi gabinetu i wysłał do szacha deputacyę z protestem. Prezydentem parlamentu został wybrany Ehteszan Es Saltanach, który z początku roku 1906 był posłem w Berlinie, a potem jako główny pełnomocnik bawił na granicy tureckiej.

Powstanie w Chinach.

Hongkong. (B. Reutera). Wojska cesarskie spotkały się z powstańcami i pobiły ich. Powstańcy mieli stracić 100 zabitych, 20 wzięto do niewoli. Celem ochrony misyonarzy władze chińskie wydały odpowiednie zarządzenia.

Wojna w Marokku.

Paryż. Dzienniki donoszą z Casablanca z 9 b. m.: Dziś oczekują tu nowego ataku Marokańczyków. Generał Drude powrócił już do zdrowia. Balon wojskowy francuski umożliwił stwierdzenie położenia obozu nieprzyjacielskiego i tego, że nieprzyjaciel ponownie otrzymał posiłki.

Paryż. Agencya Havasa wobec doniesień kilku dzienników z Casablanca, jakoby generał Drude otrzymał instrukcye ograniczenia się do defenzywy, donosi, że wiadomość ta jest nieprawdziwa. Przeciwnie, rząd udzielił generałowi Drude swobody celem przejścia do ofenzywy, nie wytyczając mu jednak planu operacyjnego. Clemenceau oświadczył w interwiewie, że do Marokka będą wysłane posiłki.

Z caratu.

Watykan zgodził się na język rosyjski w seminaryach duchownych!

Petersburg. Rząd rosyjski zawarł z Watykanem konwencyę w sprawie nauki historyi i literatury w języku rosyjskim w katolickich seminaryach.

Zaprzeczenie wiadomości o pogromie w Kiszyniewie.

Kiszyniew. (Pet. ag. tel.). Rozpowszechnione za granicą pogłoski o pogromie, jaki miał tu mieć miejsce onegdaj, są nieuzasadnione (?). Panuje tu zupełny spokój (?).

Pogrom w Odessie.

Odessa. (Pet. ag. tel.). Nowozamianowany gradonaczalnik wydał rozkaz do policyi, w którym wskazuje na to, że pierwszem jej zadaniem jest uspokoić ludność i położyć kres rozruchom ulicznym. Policya musi zawsze być panem ulicy i nigdy nie może pozwolić, aby ktoś, kimkolwiek on jest, samowolnie spełniał funkcye policyjne.

Wypadek jachtu carskiego.

Hangö. (Pet. ag. tel.). Carski jacht „Standard“ najechał o godz. 1/25 po południu koło Horsö na skałę podwodną. Koło jachtu znajduje się parowiec ratunkowy i 7 towarzyszących jachtowi łodzi torpedowych. Car Mikołaj wraz z rodziną nie opuścił pokładu jachtu.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Według telegramu ministra dworu, który znajdował się na pokładzie cesarskiego jachtu „Standard“, okręt wczoraj o godz. 5 po południu osiadł na mieliźnie w oddaleniu 12 mil angielskich od Hangö. Carska rodzina, która jest w najlepszem zdrowiu, wraz ze świtą udała się na okręt „Azya“.

Napad na pociąg.

Tomsk. Uzbrojona banda napadła pociąg pocztowy. Konduktor został zamordowany. Banda zrabowała 100.000 rubli.

Sejm finlandzki.

Helsingfors. W sejmie finlandzkim przy dyskusyi w sprawie udzielenia 20 milionów rubli na wydatki wojskowe cesarstwa, socyalni demokraci i agraryusze głosowali przeciw, podczas gdy Szwedzi, młodo- i staro-Finlandczycy oświadczyli się za przyznaniem tej sumy.

Ostatecznie wniosek odesłano do komisyi skarbowej.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Zebranie partyjne** odbędzie się w piątek 13 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu miejskiej Kasy chorych w Krakowie, Podwale 12. Wstęp na zebranie mają tylko towarzysze opłacający podatki partyjne.

* **Baczność metalowcy krakowscy!** W piątek 13 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się poufne zgromadzenie metalowców w lokalu Związku stow. rob. (Wiślna 5). Ponieważ są bardzo ważne sprawy do załatwienia, uprasza zarząd o liczne i punktualne przybycie.

* **Baczność krakowscy robotnicy krawieccy!** W poniedziałek 16 b. m. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w sali Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5, II. p.) półroczne walne zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie kasowe z ostatniego półrocza. 3) Sprawozdanie z czynności zarządu. 4) Wybór członków zarządu. 5) Wybór 6 delegatów na kongres w Wiedniu. 6) Interpelacye i wnioski. Koledzy zjawcie się jak najliczniej.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 12 września. Pszenica na październik 11·49 do 11·50. Pszenica na kwiecień 12·02 do 12·03. Żyto na październik 9·78 do 9·79. Żyto na kwiecień 10·30 do 10·31. Owies na październik 8·18 do 8·19. Owies na kwiecień 8·56 do 8·57. Kukurudza na wrzesień 6·88 do 6·89. Kukurudza na maj 6·99 do 7·—. Wszystko za 50 klg.

Oferty mierne. Chęć kupna lepsza. Usposobienie spokojne. Pogoda: piękna.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, dość ciepło; pogoda utrzymuje się równomiernie nadal.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Panna

do nauki modniarstwa potrzebna zaraz. Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu“. 464

2 studentów szkół średnich

przyjmę na mieszkanie lub z wiktem. Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu“. 494

Rower

„Puch“ najnowszy model luksusowy z wolnobieżącym kołem jast do sprzedania. Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu“. 506

Pomadki

mieszane 1/2 klg. 1 K. 20 h. Herbatniki 1/2 klg. 1 K. 20 h. Karmelki nadziew. 1/2 klg. 1 K. Ciasta 6 h. Codziennie świeże. Poleca fabryka wyrobów cukierniczych Poselska 15, prowadzona pod osobistym kierunkiem Romualdy Pieczarki. 368

Winogrona stołowe

codziennie świeżo z krzewu zebrane najlepszej sorty przesyłka 10 funtów, franco 1 Złr. 75 ct. L. Altneu Versecz 31 Węgry. 424

Miód pszczelny

prawdziwą czystą patokę z własnej pasieki posyłam za pobraniem pocztowem w blaszankach 5-kg. wraz z opłatą pocztową i opakowaniem po 5 K 50 hal., ręcząc za czystość miodu. P. Stelmach, Sosnów, p. Siemikowce (Galicya). 543

Antracytu

i koksu dostarcza szybko N. Katzner w Podwołoczyskach. 544

Na nagniotki

Niezawodna pasta nawet na zastarzałe nagniotki w aptece E. Sokalskiego w Kętach. Dwa pudełeczka za zaliczką 60 hal. 474

Franciszek Maćkowski
525 **rzeźbiarz**
Kraków, Karmelicka 9

podejmuje się wszelkich robót kościelnych, reparacyj, antyków, wszelkich robót mleczarskich i reparacyj wygniataczy. Wycinanie liter, herbów i znaków po niskich cenach.

LEKCYJ TAŃCÓW udziela Karol Kowalski
ul. Garbarska L. 7.

Korzystajcie ze sposobności

Do magazynu Zegarm.-Jubilersk. p. f. JÓZEF FEIL, w Krakowie, Grodzka 60. nadszedł wielki transport najlepszych zegarków, oraz biżuteryi ze złota i srebra. Ceny niskie. Polskie cenniki wysyła na żądanie franco. 480

Kto szuka ?

zajęcia, posady, lekcyi, robotników, służby, kto szuka mieszkania w mieście lub na lato sklepu znajdzie najłatwiej, ogłaszając w dziale drobnych ogłoszeń „Naprzodu“. Od wyrazu płaci się tylko 6 h., listownie także w markach.

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamanie poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“ 749

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu.

Cena flakonu 80 hal., 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko.

Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika

Dra JULIUSZA FRANZOSA w Tarnopolu.

Fortepiany i pianina

nowe i przegrane do sprzedania i wynajęcia ul. Dominikańska Nr. 1, II piętro. STANISŁAW BOROŃ.

Kupujcie

wszystkie artykuły spożywcze w handlu pod **firmą Wojciech Olszowski**

Kraków, mały Rynek róg ul. Szpitalnej. 461

Części składowe

maszyn do szycia wszelkich systemów i konstrukcyi, wyrabiane z najlepszego materyału sprzedaje **tanio**

Skład maszyn do szycia
Kraków, Starowiślna 1.
Wysyłka na prowincyę za zaliczką.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty, reklamowane w „Naprzodzie“, lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na „Naprzód“ jako na źródło, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń „Naprzodu“

Najlepszego gatunku

igły, oliwy i innych przyborów do maszyn do szycia dostać można tylko

w składzie maszyn do szycia
Kraków, Starowiślna 1.
Wysyłka na prowincyę za zaliczką.

ZOFIA BIESIADECKA
OŚWIĘCIM



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży

Zofii Biesiadeckiej 561
Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

NOWOJORSKA GERMANIA

Towarzystwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu
Generalna Reprezentacya dla Austryi: Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym domu

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K	539,686.228·—	
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905	„	176,528.310·—	
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905 . . .	„	30,748.986·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„	2,215.356·—	13,934.003·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„	11,718.647·—	

Szczególne korzyści

jakie daje Nowojorska Germania swoim ubezpieczonym są:

1) że udziela pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle niezaczepialne, że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek samobójstwa lub pojedynku, a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko ubezpieczenia na wypadek wojny, powołanych pod broń bez podwyższenia premii;
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii:
   c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej
w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. 5
63 **u p. Zygmunta Gleitzmana.**

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków.

Protokołowana firma Założona 1884 r.

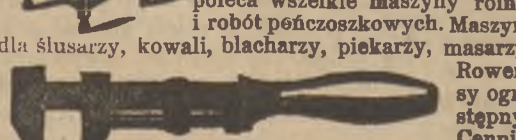




Marek Feuerstein

skład maszyn rolniczych, do szycia i pomocniczych dla rękodzielników
Lwów, ul. Grodecka L. 59 (we własnym domu)

poleca wszelkie maszyny rolnicze, maszyny do szycia i robót pończoszkowych. Maszyny i narzędzia pomocnicze dla ślusarzy, kowali, blacharzy, piekarzy, masarzy, oraz urządzeń dla pralń.



Rowery, sikawki ogniowe i kasy ogniotrwałe po cenach przystępnych. — Ulgi w spłatach. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. Telefon Nr. 756. 423

Losowanie nieodwołalnie 9 listopada 1907 r.

Wiedeńska c. k. Loterya policyjna

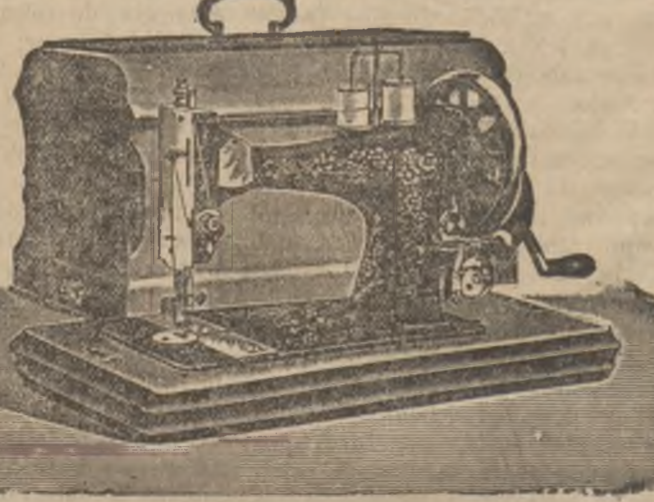
1 los kosztuje 1 Kor. — 1 Główna wygrana

Koron 30.000 Koron

jak również II 5000 Kor. i III 1000 Kor. zostają w gotówce za najwyższem zezwoleniem Jego c. i k. apostol. Mości i na żądanie wygrywającego po odciągnięciu 10% i ustawowego podatku od wygranych, wypłacone. Losy można nabyć we wszystkich kantorach wymiany, kantorach loteryjnych i trafikach.

C. k. Biuro loteryi policyjnej mieści się obecnie we Wiedniu I. Schottenring 11 (w gmachu dyrekcyi policyi).
521

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA i Warsztat naprawy Ignacego Grossa



pod kierownictwem

JANA POJEGO, mechanika specyalisty
w Krakowie, ul. Starowiślna L. 1
(naprzeciw gł. poczty).

Wykonuje szybko, dokładnie i gruntownie naprawy maszyn do szycia wszelkich konstrukcyj.

Sprzedaje wszelkiego gatunku maszyny nowe, oraz używane w znakomitym stanie,

jakoteż części składowe najlepszego gatunku do wszelkich systemów maszyn do szycia.
70

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.

Wszelkie naprawy mogą być uskutecznione w przeciągu 48 godzin.

Ceny umiarkowane Ceny umiarkowane.

Każdy robotnik powinien kupić i przeczytać słynny dramat

Gerharta Hauptmanna

Tkacze

(przekład Edmunda Libańskiego).

Ten wstrząsający dramat z życia robotniczego był długie lata skonfiskowany i grać go w teatrach nie było wolno.

Obecnie wydany przez nas jako książka na pięknym papierze z okładką rysunku art. mal. Henryka Uziembły jest do nabycia po cenie 60 hal. za egzemplarz (70 hal. z przesyłką pocztową) u wszystkich kolporterów partyjnych oraz

w Administracyi „Naprzodu“, Kraków, ul. Sławkowska 29.

DRUKARNIA
Władysława Teodorczuka
w Krakowie, przy ul. Filipa 11

wykonuje dzieła, broszury, czasopisma, druki kupieckie i bankowe itd.

Specyalność: linoleoryty i druki artystyczne.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Tits. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).